

Tomasz Olszewski

Sprawozdanie z dyskusji po referacie prof. Gerharda Zechy z Salzburga

Studia Philosophiae Christianae 23/2, 214-215

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

3. Przykłady

3.1 Przykład krytyki immanentnej

3.2 Przykład krytyki zewnętrznej

TOMASZ OLSZEWSKI

SPRAWOZDANIE Z DYSKUSJI PO REFERACIE PROF. GERHARDA ZECHY Z SALZBURGA

Po referacie nastąpiła dyskusja, którą prowadził ks. dr Mieczysław Bombik. Pierwszy zabrał głos doc. dr hab. Edward Nieznański, który — podkreśliwszy wartość ogólnego schematu krytyki stanowiącego próbę zalgorytmizowanego ujęcia krytyki — zwrócił uwagę na kilka istotnych problemów związanych z przedstawioną koncepcją krytyki. Skoro pomiędzy przedmiotem krytyki a jej narzędziem ma zachodzić sprzeczność logiczna, to czy nie należało by mówić nie o samych zdaniach, ale raczej o ich znaczeniach? Dla zdań bowiem, a więc dla pewnych wyrażań językowych, sprzeczność polegać może jedynie na pewnej różnicy składniowej, tj. na tym, że jedno ze zdań składa się z drugiego poprzedzonego zwrotem „nieprawda, że” lub innym równoważnym. Tymczasem taka sprzeczność w aspekcie składniowym nie musi wcale pociągać za sobą sprzeczności w sensie treściowym: wystarczy bowiem, by dwa składające się z tych samych wyrazów zdania „z₁” i „z₂” miały różne znaczenia, by pochodziły z różnych języków, a już wówczas pomiędzy zdaniem „z₁” oraz „nieprawda, że z₂” nie musi zachodzić sprzeczność treściowa, mimo iż z punktu widzenia samej składni byłyby one sprzeczne. Istotna sprzeczność zależy więc nie od samych zdań, ale od ich znaczeń, te zaś zrelatywizowane być muszą do kontekstu, w którym owe zdania występują (czyli do systemu zdań, a więc np. do teorii, której dane zdanie jest składnikiem). Z drugiej strony istotną rolę odgrywa interpretowanie zdań: po uwzględnieniu języka, kontekstu, uwzględnić trzeba również sposób rozumienia danego zdania. Dopiero po zinterpretowaniu zdań można przystąpić do świadomego projektowania ich wewnętrznej formy, struktury logicznej, gdyż ta nie jest z góry dana, lecz jest dopiero nadawana danym zdaniom przy odpowiednim znaczeniu wskutek ich interpretacji. E. Nieznański zwrócił także uwagę na fakt, że wymóg sprzeczności pomiędzy przedmiotem a narzędziem krytyki można bez żadnych trudności osłabić do warunku wzajemnego wykluczania się zdań, czyli do przeciwieństwa, gdyż z tego, że dwa zdania się wykluczają (np. „Jan jest w Łodzi” i „Jan jest w Afryce”), wynika fakt sprzeczności jakichś ich konsekwencji („Jan jest w Polsce” oraz „Jan nie jest w Polsce”). E. Nieznański wyraził jeszcze mniemanie, że bliższa polskiemu środowiskom naukowym jest nie krytyka naukowa, lecz dyskusja.

Ustosunkowując się do poruszonych przez E. Nieznańskiego zagadnień G. Zecha stwierdził, że to, co przedstawił w swoim referacie, jest jedynie propozycją strategii krytyki naukowej, a nie teorią takiej krytyki.

Następnie głos zabrał ks. doc. dr hab. Janusz Tarnowski, który poruszył m.in. sprawę dwojakiej krytyki danego stanowiska, czego nie da się na gruncie przedstawionych w referacie ustaleń odtworzyć, gdyż nie może być dwóch zdań w sposób istotny różniących się, a sprzecznych z takim samym trzecim zdaniem.

Potem przemówił ks. doc. dr hab. Franciszek Rosiński, który zwrócił uwagę na to, że krytyce podlegają przecież nie tylko zdania oznajmujące, ale również pytania. Tymczasem fakt ten nie został w referacie uwzględniony.

Referent uznał zasadność poruszonej kwestii i — co za tym idzie — konieczność rozszerzenia zakresu przedmiotów krytyki o pytania właściwie. Spowoduje to jednak problemy jeśli chodzi o postać narzędzia krytyki adekwatnego dla krytykowanego pytania; ta sprawa nie została jednak poruszona.

Po ks. F. Rosińskim głos w dyskusji zabrał mgr Tomasz Olszewski. Skoro przedmiotem krytyki może być nie tylko czyjeś stwierdzenie czegoś (zdanie w sensie logicznym), ale i jakaś norma, reguła, a wreszcie pytanie, to czy przedmiotem krytyki może być również czyjś sąd, czyjeś przypuszczenie lub przekonanie? A jeśli tak, to czym byłoby narzędzie krytyki? Jeśli ma być sprzeczne ze zdaniem, w którym ów sąd został wyrażony, to okaże się, że krytykuje się nie czyjeś mniemanie, ale jedynie treść tego sądu. T. Olszewski prosił także o wyjaśnienie związku pytania o np. konsekwencje moralne krytyki z samą krytyką (pytanie takie pojawia się w ostatnim punkcie schematu).

W pierwszej sprawie Referent przytaknął sugerowanej przez tłumaczącego pytanie na niemiecki ks. M. Bombika odpowiedzi, że rzecz cała została uwzględniona w punkcie drugim schematu: przedmiotem krytyki byłoby zdanie znaczące treść danego mniemania, a samo to mniemanie byłoby uwzględniane przy interpretacji tego zdania.

TADEUSZ BONCLER

ON THE DIVISORS OF THE POWER BINOMIAL $X^n + Y^n$ *

Let be given the power binomial of the form

$$(1) \quad x^n + y^n$$

which takes for $n=2^s$ the form

$$(2) \quad x^{2^s} + y^{2^s}.$$

In our considerations the power exponent is $n=2^s$ ($s=1, 2, 3, \dots$) and x, y are arbitrary natural numbers not equal to zero, one of them being even, the other odd.

Since the number x is even, we may write $x=2h$, while the odd number y is of the form $y=2t+1$ and we get

* Artykuł ten stanowi formalne uzupełnienie rozumowania przedstawionego w pracy: T. Boncler, *Uwaga w sprawie wielkiego twierdzenia Fermata*, St. Phil. Chris. 20(1984)2. Z tego względu zostaje tutaj zamieszczony.